



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski (przewodniczący)
SSN Zbigniew Puskarski
SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **I. D.**

skazanej z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 sierpnia 2023 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 31 sierpnia 2022 r., sygn. akt II AKa 137/22

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt XII K 104/21,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 grudnia 2021 r. (sygn. akt XII K 104/21) **I. D.** została uznana winną zabójstwa **J. T.**, tj. czynu z art. 148 § 1

k.k., za który wymierzono jej karę 10 lat pozbawienia wolności. Wyrok ten zaskarżył apelacją obrońca oskarżonej, zarzucając orzeczeniu:

„1. Obrazę prawa procesowego tj. art. 7 KPK poprzez błędne jego zastosowanie polegające na dowolnej a nie swobodnej ocenie dowodu z zeznań świadków M. K., S. S. oraz wyjaśnień oskarżonej poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż atak oraz agresywne zachowanie J. T. względem oskarżonej ustał, sytuacja się uspokoiła się a następnie oskarżona zadała cios nożem J. T. oznajmiając mu że więcej jej nie uderzy co skutkowało błędem ustaleń faktycznych polegających na błędnym przyjęciu, iż oskarżona nie broniła się przed bezpośrednim i bezprawnym atakiem J. T. z uwagi na fakt, iż jego atak wcześniej ustał.

2. Obrazę prawa procesowego tj. art. 7 KPK poprzez błędne jego zastosowanie polegające na dowolnej a nie swobodnej ocenie dowodu z zeznań świadków M. K., S. S. oraz wyjaśnień oskarżonej poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż oskarżona mogła swobodnie opuścić lokal a J. T. nie uniemożliwiał jej jego opuszczenia co skutkowało błędem ustaleń faktycznych polegających na błędnym przyjęciu, iż oskarżona mogła w każdej chwili opuścić lokal.”

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2022 r. (sygn. akt II AKa 137/22) zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że obniżył karę pozbawienia wolności do lat 8 oraz orzekł odmiennie co do jednego z dowodów rzeczowych. W pozostałym zakresie utrzymał wyrok Sądu I instancji w mocy.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł obrońca skazanej, zarzucając wyrokowi „rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaaprobowanie błędnej oceny dowodów w szczególności zaś zeznań świadków M. K., S. S. oraz wyjaśnień oskarżonej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i inkorporowanie do wyroku Sądu odwoławczego dokonanych na takiej podstawie ustaleń faktycznych co miało istotny wpływ na treść wyroku oraz rażące naruszenie prawa materialnego które mogło mieć wpływ na treść wyroku w postaci art. 25 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy z ustalonego

stanu faktycznego sprawy wynika, iż oskarżona działała w warunkach obrony koniecznej.”

Skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, z uwagi na oczywiste niesłuszne skazanie, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Prokurator wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna w zakresie zarzutu naruszenia standardu kontroli odwoławczej.

Skarżący kasacyjnie zasadnie podnosi, że Sąd odwoławczy powierzchownie i błędnie rozpoznał apelację, w której apelujący kwestionuje tezę Sądu I instancji, że faza zdarzenia w korytarzu, w trakcie której doszło do zadania ciosu nie była już elementem rozciągniętego w czasie zagrożenia. Sąd odwoławczy, jak wynika z tenoru uzasadnienia, nie podziela tego zdania wyraźnie rozgraniczając dwie fazy – pierwszą, gdy I. D. została napadnięta znienacka przez pokrzywdzonego i pobita, drugą – gdy oskarżona, pokrzywdzony i świadek stali w korytarzu mieszkania. Sąd odwoławczy z jednej strony akceptuje ustalenia Sądu I instancji, który ustalił, że „pomiędzy I. D. a J. T. doszło do szarpaniny, J. T. bił ją, a ona się broniła, odpychała go. M. K. widząc to, zażądał opuszczenia przez nich lokalu i stanął w obronie I. D.. Sytuacja się uspokoiła”, z drugiej czyni dodatkowe ustalenia co do przebiegu zdarzenia w korytarzu, aprobując zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia („Stali w przedpokoju, a ja stałem z boku. On ja popchnął w przedpokoju. A ta wtedy złapała za nóż z blatu na wyspie kuchennej. Krzyknęła do niego (...)”. Ostatecznie Sąd II instancji konkluduje, że „oskarżona i pokrzywdzony rozmawiali ze sobą i w związku z tym, trafnie Sąd Okręgowy ustalił, że niebezpieczeństwo zamachu pomimo popchnięcia oskarżonej ustało, bo M. K. stał przy drzwiach i miał baczenie na pokrzywdzonego, który choć wyższy od oskarżonej i zapewne silniejszy, nie dysponował w zasięgu ręki żadnym niebezpiecznym przedmiotem. Działanie oskarżonej polegające na wyprowadzeniu ciosu nożem nie było motywowane

odpieraniem zamachu.” Istotne jest, jak wynika z zestawionych elementów uzasadnienia wyroków obu sądów, że Sąd meriti drugą fazę zdarzenia (w korytarzu, po interwencji świadka) identyfikuje jako „uspokojenie” i nie wspomina, że wówczas doszło jeszcze do użycia przemocy przez pokrzywdzonego (popchnięcie). Natomiast Sąd odwoławczy podzielił te ustalenia i dodatkowo ustalił, że w istocie doszło jeszcze do popchnięcia. Jest to daleko idąca niespójność, gdyż ustalenia drugiej fazy zdarzenia są odmienne. Na niebezpieczeństwo dla dóbr oskarżonej wskazywał dość obszernie w apelacji jej obrońca, precyzyjnie cytując zeznania naocznego świadka, które w istocie zawierały informacje o niebezpiecznym charakterze zdarzeń także w korytarzu.

Pamiętać wypada, że kiedy mowa o standardzie odwoławczym, zwłaszcza w sprawie o najcięższą zbrodnię, gdy nieprawomocnie orzeczono karę wieloletniego pozbawienia wolności, musi być on wyjątkowo skrupulatnie wypełniony. Strona procesu, która skorzystała z prawa do wniesienia apelacji powinna po lekturze uzasadnienia sądu odwoławczego nabrać przekonania, że przedstawiona przez nią w środku odwoławczym argumentacja została kompletnie i starannie rozważona. W niniejszej sprawie skarżący nie może wynieść takiego przekonania po lekturze uzasadnienia sądów obu instancji. Sąd odwoławczy klaryfikując stan faktyczny, podzielił pogląd Sądu meriti (z konkluzją o uspokojeniu sytuacji), kontrując argumenty obrony o kontratybie obrony koniecznej ustaleniem, że sytuacja na korytarzu pomiędzy stronami była napięta i doszło do użycia przemocy, ale wszak oskarżona mogła opuścić mieszkanie. Nie wiadomo zatem, która wersja wydarzeń w drugiej fazie jest prawidłowa, co ma niebagatelny wpływ na rozważania o kwestiach obrony koniecznej. Zwłaszcza, że w kontekście ustaleń Sądu II instancji nie jest jasne co oznacza dla jego ocen zaakceptowana przez niego teza o uspokojeniu całej sytuacji.

Sąd II instancji przyjmuje także brak wykazania działania oskarżonej w celu obrony, a jedynie w celu zemsty, uznając to za brak wypełnienia konstytutywnej, jego zdaniem, subiektywnej przesłanki obrony koniecznej uniemożliwiający ocenę zdarzenia w perspektywie art. 25 § 2 k.k. Dla Sądu odwoławczego (podobnie jak dla Sądu meriti) tym celem była wyłącznie zemsta na pokrzywdzonym („na podstawie wypowiedzianych przez oskarżoną słów poprzedzających zadanie ciosu nożem,

działała z zemsty za wcześniejsze zachowania J. T. względem niej i miała świadomość tego, że nie odpiera żadnego zamachu”). Sąd odwoławczy nie prezentuje w uzasadnieniu jednak wyводу uzasadniającego przyjęcie, że motyw działania sprawcy ogniskujący się na ewentualnej zemście za uprzednie akty przemocy przekreśla z jakiegoś powodu możliwość działania w obronie koniecznej lub przekroczenia jej granic. Przepis art. 25 k.k. w przeciwieństwie do regulacji art. 26 k.k. nie wystawia wprost wymogu działania w określonym celu (np. cel obrony, ochrony dóbr prawnych, porządku publicznego). Identyfikowanie dalej idących wymagań niż sama świadomość ataku i zamiar jego odparcia stanowi rażąco błędną wykładnię znamion obrony koniecznej. Powszechnie w doktrynie i orzecznictwie akcentuje się, że elementem subiektywnym obrony koniecznej jest świadomość istnienia ataku i powiązany z tym zamiar jego odparcia. Kwestie motywacji czy ubocznych celów działania broniącego się nie są istotne (zobacz wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2014 r., IV KK 157/14, OSNKW 2015, nr 3, poz. 24. „W świetle art. 25 § 1 k.k. wystarczającym warunkiem uznania, że oskarżony działał w obronie koniecznej, jest ustalenie, że świadomy istnienia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro chronione prawem, zamach ten odpierał, stosując sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa”, J. Giezek [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, J. Giezek, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2021, art. 25 teza 15, L. Gardocki, Sprowokowana obrona konieczna i zawiniony stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym, SP 1988/1–2, J. Lachowski [w:] Kodeks karny. Komentarz, wyd. III, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2020, art. 25 teza 11, A. Zoll [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, wyd. V, red. W. Wróbel, Warszawa 2016, art. 25 teza 41 – „znamieniem tego kontratypu jest oparty na świadomości znamion określających warunki podjęcia działań obronnych zamiar odparcia zamachu, a więc zamiar poświęcenia w tym celu dobra napastnika.”).

Zwłaszcza istotne jest to, gdy niebezpieczeństwo wynikające z zachowania napastnika trwa dłuższy czas, konieczne jest bardzo precyzyjne ustalenie chronologii wydarzeń. Jak wskazuje się w doktrynie, z uwagi, że zamach zazwyczaj ma charakter dynamiczny, jego zintensyfikowanie i skala zagrożonych dóbr podlega zmianom, należy stosować środki współmierne w odniesieniu do momentu ich użycia.

Jeżeli więc broniący dobra dla zapewnienia sobie skuteczności i przewagi nad atakującym wbrew rozpoznawalnej obiektywnie potrzebie, użyje niejako „na wyrost” metody powodującej niekonieczne uszczerbki w dobrach napastnika, należy uznać to zachowanie jako wykraczające poza granice skutecznej obrony koniecznej (W. Zontek w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.) Kodeks karny. Tom I. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116, wd. 5, Warszawa 202, komentarz do art. 25). Jak ustalono w sprawie pokrzywdzony był prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności za znęcanie się nad oskarżoną, nałożono na niego także zakaz zbliżania się do niej.

Feralnego dnia poinformowany przez M. K. o wizycie swej partnerki u niego, udał się tam i znienacka zaatakował ją. Rzucił na łóżko i bił tak, że konieczna była interwencja innego mężczyzny, gdyż sama oskarżona nie miała sił się wyswobodzić. Dalej następuje owa faza w korytarzu, co do której Sądy przyjęły sprzeczne ustalenia. Jeżeli jednak, jak chce tego Sąd II instancji, dochodzi wtedy jeszcze do zastosowania przemocy przez pokrzywdzonego (popchnięcie) pomimo obecności M. K. i w istocie pokrzywdzony stoi bliżej wyjścia, to (jak wskazuje apelujący, świadek zeznawał, że ze swobodnym wyjściem był problem) twierdzenie o zupełnym braku zagrożenia dla oskarżonej jest nieuzasadnione i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Niezależnie, czy w istocie wówczas pokrzywdzony miał zamiar dalej atakować oskarżoną należało rozważyć, czy ona nie mogła (biorąc pod uwagę traumatyczne doświadczenia i zastosowaną przed chwilą nieuzasadnioną przemoc) postrzegać sytuacji jako zagrażającej jej życiu lub zdrowiu. W takiej optyce nie może z pola analiz zniknąć art. 29 k.k. i zagadnienie ewentualnego błędnego przeświadczenia pokrzywdzonej o trwającym lub bezpośrednim zamachu. W tym kontekście nie można zapominać, że ocena sposobu postrzegania rzeczywistości przez osobę poddawaną przemocy domowej musi być dokonywana w sposób szczególny, uwzględniający specyfikę takich relacji. Jak pisze M. P. „przemoc i jej eksces w postaci znęcania to w istocie bezpodstawne korzystanie z władzy krzywdzenia. (...) zwraca uwagę, iż ta forma dyskryminacji odbiera moc, atakuje tożsamość, ogranicza wolność i autonomię człowieka; bez względu na płeć i wiek. Fakt, że najczęściej sprawcami są mężczyźni, a ofiarami kobiety i dzieci, dowodzi patologicznych, hierarchicznych relacji władzy w rodzinie, odbijających relacje władzy w świecie społecznym (...) zwraca uwagę na represyjny, przymusowy, wywierający nacisk na

osobę charakter przemocy. Nie musi być fizyczna, by zniewalać.” (M. Płatek, *Przestępstwo znęcania. Przyczyny i skutki zarządzania ekscesem* [w:] *Znęcanie się*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2020 s. 412-460 wraz z obszernie cytowaną tam literaturą przedmiotu). Przekrojowo o zagadnieniu maltretowanej kobiety i regulacji obrony koniecznej pisze także Lenore E. Walker (w:) *Battered Women Syndrome and Self-Defense*, 6 *Notre Dame J.L. Ethics & Pub. Pol'y* 321 (dostępny w otwartym dostępie - <http://scholarship.law.nd.edu/ndjlepp/vol6/iss2/3>) , podkreślając, że „często kobiety są nadwrażliwe na sygnały zbliżającego się niebezpieczeństwa i dokładnie dostrzegają powagę sytuacji, zanim inna osoba, która nie była wielokrotnie wykorzystywana, mogłaby rozpoznać zagrożenie. Mogą wykonać uderzenie wyprzedzające, zanim sprawca faktycznie wyrządzi wiele szkód fizycznych, przewidując jego następne ruchy na podstawie wcześniejszych doświadczeń.” (s. 324).

Mając na uwadze powyższe, Sąd odwoławczy zobowiązany będzie ponownie rozpoznając sprawę do prawidłowego i kompleksowego rozpoznania apelacji obrony w celu uniknięcia oczywistych sprzeczności w czynionych przez siebie ustaleniach lub ocenach. Nadto konieczne będzie prawidłowe odniesienie się do zagadnień prawa materialnego oscylujących wokół obrony koniecznej, przekroczenia jej granic i błędu co do znamion kontratypu.

[SOP]

[ał]